Nr. 85 | Należytość pocztową opłacono gotówką | Lwów, środa 13 kwietnia 1927 | Rok X

NNIK LUDOWY

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

CENA PRENUMERATY:
We Lwowie miesięcznie zł 4·20
z dostawą do domu . . . „ 4·50
na prowincji . . . . . . „ 4·50
za granicą . . . . „ 6·50

Cena pojedynczego egzemplarza na całym obszarze Polski
20 groszy
na prowincjonalnych dworcach 24 gr.
Redakcja i Administracja: Lwów, Sykstuska 21.
Telef. w dzień Nr. 24 — od godz. 10 wieczór drukarnia 496.

NAKŁ.: LUD. SPÓŁDZIELCZEGO TOW. WYD. CZEK P. K. O. Nr. 142.176. REDAKTOR NACZ.: JAN SZCZYREK

1. Maja - święto robotnicze!

Pobicie sowieckiego konsula w Królewcu.

BERLIN, 11 kwietnia. (Pat.). W nocy z soboty na niedzielę dokonano w Królewcu napadu na konsula sowieckiego Kantora. — W chwili, gdy konsul przechodził ulicą otoczyła go nagle grupa nieznanych osobników, z których jeden wymierzył mu laską cios w głowę. Na krzyk Kantora nadbiegła policja, która aresztowała szereg osób. Okazało się, że atakującym był obywatel niemiecki Borys Lechel nauczyciel pryw., który przez jakiś czas przebywał w Rosji. Kantor odniósł lekkie rany. W dniu wczorajszym prezydent policji w Królewcu odwiedził konsula w jego prywatnym mieszkaniu i wyraził mu ubolewanie z powodu zajścia.

—:::—

Wykrycie sowieckiej szajki szpiegowskiej w Paryżu.

PARYŻ, 10-go kwietnia. Funkcjonarjusze służby bezpieczeństwa aresztowali wczoraj pod zarzutem szpiegostwa i współdziałania w akcji szpiegowskiej na terenie arsenałów państwowych, sekretarza partji komunistycznej okręgu paryskiego, Dadot'a, sekretarza partji komunistycznej w zakładach przemysłu wojennego Menetrier'a oraz montera Prevost'a. Dziś rano aresztowano dalsze trzy osoby. Przy aresztowaniu znaleziono u nich dokumenty, świadczące wyraźnie o ich szpiegowskiej działalności.

PARYŻ, 11 kwietnia. (Pat.). Jak donosi „Matin" wykryta ostatnio w Paryżu organizacja szpiegowska liczyła przeszło 100 człon. Informacje zebrane przez szpiegów wysyłane były do Rosji, skąd być może szły do innego mocarstwa.

Przygotowania sowietów do interwencji w Chinach.

Protestujące noty mocarstw do Chin.

LONDYN, 11 kwietnia. (Pat.). Wojska nacjonalistyczne w Wu Czang złożyły przysięgę na wierność generałowi Czang Kai Szekowi. Komisarz sowiecki Borodin i funkcjonarjusze lewego skrzydła nacjonalistów zainstalowali się w chińskiej dzielnicy miasta. Krążą pogłoski, że stolica nacjonalistów zostanie przeniesiona do Hankou. Francuzi i Japończycy opuszczają Hankou.

LONDYN, 11 kwietnia. (Pat.). Wedle Daily Telegraph dokumenty znalezione w ambasadzie sowieckiej w Pekinie stwierdzają, iż kantoński min. spr. zagr. Czen otrzymywał z Moskwy tygodniowo 1850 funtów szterlingów na własne cele.

LONDYN, 11 kwietnia. (Pat.) Daily Mail donosi z Pekinu, że odpowiedź chińska na protest Moskwy w sprawie napadu na gmach ambasady sowieckiej stwierdza, że znalezione w ambasadzie dokumenta świadczą o tem, iż funkcjonarjusze sowieccy zachęcali rewolucjonistów do prowadzenia propagandy przeciw rządowi północnemu. Odpowiedź zaznacza dalej, że sowiecki attache wojskowy sam podpalił swoje biuro.

SZANGHAJ, 11 kwietnia. (Pat.). Nota 5-ciu mocarstw protestujących przeciw zajściom w Nankinie wręczona została dzisiaj jednocześnie rządowi nacjonalistycznemu w Hankou i gen. Czang Kai Szekowi w Szanghaju.

PARYŻ, 11 kwietnia. (AW.). 2 oddziały wojsk francuskich wysłano z Algeru nad granicę francusko-chińską (Kochainchina), by przeciwdziałać przedostawaniu się agitacji komunistycznej z terenu kantońskiego.

BERLIN, 11 kwietnia. (Pat.). „Kölnische Volkszeitung" donosi z Kopenhagi, że doszła tam wiadomość z Rosji potwierdzająca przygotowania sowietów do interwencji w Chinach. Dzienniki ogłaszają również depeszę nadeszłą z Tokio, według której w okolicy Czyty i Chabarowska skoncentrowane zostały znaczne siły sowieckie zasilane oddziałami sprowadzonymi z Rosji europejskiej. W Tokio przypuszczają, że Czang Tso Lin przez obsadzenie budynku ambasady sowieckiej miał zamiar sprowokować koncentrację wojsk sowieckich na granicy Mandżurji, aby w ten sposób zmusić Japonję do interwencji. W Syberji zarządzono mobilizację 5 dywizji piechoty i 3 brygad jazdy sowieckiej.

KSIĄDZ — ZŁODZIEJEM.

WILNO, 11. 4. (AW). W Slipiszkach, w miejscowej cerkwi prawosławnej dokonano kradzieży szat liturgicznych. Przy pomocy przeprowadzonego śledztwa wykryto sprawców kradzieży, znajdując skradzione rzeczy w prywatnem mieszkaniu b. proboszcza cerkwi Kowsza.

—:::—

OSTRZELIWANIE POLICJANTÓW.

WARSZAWA, 11. 4. (tel. wł.). Dziś w nocy 2 policjanci przechodzący torem kolejowym, byli ostrzeliwani przez niewiadomych sprawców z ostatniego wagonu pociągu towarowego w czasie gdy mijał on wieś Wiktoryn pod Włochami (za Warszawą). Sprawcy strzałów zapewne przed stacją wyskoczyli z wagonu, gdyż przeprowadzona na stacji rewizja nie wykryła opryszków.

Kasy chorych za powiększeniem świadczeń dla rodzin.

WARSZAWA, 11 kwietnia. (AW.). W związku Kas Chorych odbyła się konferencja z przedstawicielami Kas Chorych w Warszawie i większych miast prowincjonalnych. Przedmiotem obrad był wniosek rządowy w sprawie obniżenia opłat tytułem zabezpieczenia na wypadek choroby z 6 i pół na 6 proc., oraz powiększenie świadczeń ze strony Kas Chorych dla rodzin ubezpieczonych. Konferencja wypowiedziała się przeciw obniżeniu opłat, natomiast oświadczyła się za powiększeniem świadczeń dla rodzin.

Przygotowania do światowej konferencji gospodarczej.

GENEWA, 11 kwietnia. (AW.) Światowa konferencja gospodarcza, rozpoczynająca się dn. 4 maja rb. potrwa około 3 tygodnie. — Udział w niej weźmie około 200 delegatów prawie wszystkich państw. Przewodnictwo konferencji spoczywać będzie w ręku b. premiera belgijskiego Theunisa. Obrady będą publiczne. W programie konferencji przewidziano 3 dni na dyskusję nad powszechnem położeniem gospodarczem w Europie. Liczne organizacje gospodarcze przygotowują obszerny materjał.

PO ROZWIĄZANIU RADY M. WARSZAWY.

WARSZAWA, 11. 4. (tel. wł.). Wobec ukazania się w dzisiejszym „Dzienniku Ustaw" rozporządzenia Prezydenta Rzpltej o rozwiązaniu Rady miejskiej m. Warszawy, prezes Sądu Najwyższego wyznaczy w najbliższym czasie komisję wyborczą, która następnie w porozumieniu z MSWewn. ustali kalendarz wyborczy.

—:::—

P. LASOCKI PRZECHODZI W STAN NIECZYNNY.

WARSZAWA, 11. 4. (tel. wł.). Dzisiejszy „Przegl. Wiecz." notuje pogłoskę jaka się rozeszła w kołach sejmowych, wedle której dotychczasowy poseł polski w Pradze p. Lasocki ma być w najbliższym czasie odwołany i przeniesiony w stan nieczynny. Wiadomość, jak się dowiadujemy, jest prawdopodobna.

—:::—

WZROST NIEZADOWOLENIA Z RZĄDU LITEWSK.

KOWNO, 11. 4. (AW). Kowieńska i kłajpedzka prasa coraz bardziej opozycyjnie ustosunkowuje się do obecnego rządu. Pisma stwierdzają, iż rząd nie przedsięwziął niczego dla konsolidacji stosunków wewnętrznych, rozdrażnionych zbrojnym przewrotem dokonanym przez obecnie rządzących Litwą ludzi.

—:::—

ROZSTRZELANI ZA POBIERANIE ŁAPÓWEK.

MOSKWA, 11. 4. (AW). W procesie o pobieranie łapówek w niemiecko-sow. towarzystwie leśnem, które posiada koncesje uzyskane od rządu sowieckiego 3 dyrektorzy tej instytucji skazani zostali na rozstrzelanie wobec stwierdzonej przez sąd winy. 2 wyżsi urzędnicy sowiecko-niemieckiego towarzystwa skazani zostali na 5 lat ciężkiego więzienia.

O pokój powszechny! O prawa robotnicze! O demokrację!

Odezwa C. K. W. Polskiej Partji Socjalistycznej.

TOWARZYSZE! TOWARZYSZKI!

Zbliża się dzień uroczysty 1-go MAJA, dzień przeglądu sił robotników zorganizowanych pod czerwonym sztandarem.

Trzydziesty ósmy rok mija od pamiętnej uchwały Kongresu Międzynarodowego w Paryżu, który postawił na porządku dziennym uroczystości majowej dwa hasła:

1. BRATERSTWA LUDÓW I POKOJU ŚWIATA.

2. USTAW SPOŁECZNYCH.

Cały świat robotniczy przyjął z entuzjazmem ten program, bo oba hasła dotyczą bytu i rozwoju całej ludzkości.

Wojna światowa skrwawiła całą Europę i doprowadziła do dzisiejszej nędzy. Miljony zabitych na polu bitew robotników i chłopów, miljony kalek-inwalidów, wdów i sierot, powojenne wycieńczenie chorobami, krzywda inflacji i pogorszenie pieniądza, w którym robotnik otrzymuje zapłatę za swoją pracę, okropny stan bezrobocia miljonów chętnych do pracy, oto straszliwa cena wojny, do której pchnęli ludzkość bogaci przedsiębiorcy wojenni i nacjonalistyczni imperjaliści, szukający podboju obcych terytorjów i rynków zbytu.

Ustrój kapitalistyczny mieć nie może i nie ma środka zaradczego przeciwko wojnie. Powstała jako ucieleśnienie ideałów proletarjatu Liga Narodów nie zapobiegnie wojnom tak długo, jak długo nie należą do niej całe kontynenty i jak długo składać się będzie w swej większości z przedstawicieli imperjalistycznych rządów.

Pierwsza poważna próba zabezpieczenia pokoju, poczęta pod wpływem kilku rządów, zostających pod wpływem socjalistów, ożywionych duchem solidarności międzynarodowej, a skrystalizowana w „Protokule genewskim“, upadła w roku 1924 i Proletarjat musi dalej wytrwale walczyć o zabezpieczenie świata przed wojną.

A tymczasem jesteśmy świadkami

WZRASTANIA ZBROJEŃ W KAŻDYM NIEMAL PAŃSTWIE.

Krociowe armje koszarowe, tysiące armat i karabinów, zbrodnicze wynalazki trujących gazów, mają rzekomo być dla każdego państwa skuteczną obroną przeciw obcej inwazji wojennej. Zbrojenia mają gwarantować pokój, a tymczasem muszą nieuchronnie prowadzić do wojny, może jeszcze straszniejszej, niż ostatnia wojna światowa.

Jeszcze nie zabliźniły się rany ludów po tej wojnie, a już widzimy w wielu państwach u steru rządów ludzi, którzy podniecają wyobraźnię tłumu zapowiedziami nowych zdobyczy na cudzych ziemiach.

Robotnicy! Jeżeli teraz w imię Waszych żywotnych interesów, w imię świętych haseł braterstwa i solidarności proletarjatu nie podniesiecie głosu protestu przeciwko zbrojeniom, pamiętajcie, że staniecie się później „żerem armatnim“ i ciałami Waszymi zaścielać będziecie ziemię, zostawiając Wasze żony i sieroty na pastwę nędzy.

Towarzyszki! Wy, które jesteście matkami. Przyłączcie się do nas w dniu 1-szym Maja, aby potępić wojenny mord Waszych synów i aby nakazać kapitalistom pokój świata. Niechaj ci, którzy łatwo gotowi są wydawać rozkazy do wojny, czują, że

ZORGANIZOWANY LUD PRACUJĄCY JEST CAŁĄ DUSZĄ ZA POKOJEM,

że ma dość rzezi wojennych, gdzie giną przedewszystkiem robotnicy i chłopi.

Drugim hasłem na naszych sztandarach majowych są

USTAWY SPOŁECZNE,

z ustawą o 8-godzinnym dniu pracy na czele.

Ośmiogodzinny dzień pracy, opieka nad chorym robotnikiem, ustawy, chroniące pracę robotników rolnych, pracę kobiet i młodocianych, zabraniające pracy dzieci, zakazujące pracy w morderczych dla zdrowia warunkach, to możność życia i rozwoju klasy pracującej.

Koroną tych ustaw, to zabezpieczenie na starość i w razie niezdolności do pracy, o które dotąd woła bezskutecznie większość cywilizowanych narodów.

Pod naporem żądań klasy pracującej wystąpił rząd z projektem ustawy o zabezpieczeniu, ale projekt ten jest niewystarczający i organizacja nasza musi przeprowadzić walkę o jego poprawę i urzeczywistnienie.

Towarzysze i Towarzyszki! O ochronę sił Waszych i zdrowia Waszego walczymy, żądając ustaw społecznych. Demonstrujcie o nie wraz z nami, aby pokazać żarłocznym kapitalistom, że robotnik nie jest bydlęciem roboczem, którego sił wolno nadużywać. Narody, w których nie było ustaw społecznych, zwyrodniałyby bardzo prędko, wymarłyby i stoczyły się w przepaść zapomnienia.

Dość rzucić okiem na upośledzenie społeczne i na wyzysk pracy robotników rolnych, dość wspomnieć o potwornych stosunkach posiadania olbrzymich obszarów ziemi przez rody magnackie, podczas gdy krocie tysięcy pracowitych rolników nie ma warsztatu pracy i żyje w nędzy.

Ustawy ochronne bronią człowieka pracującego. Ale tragedją robotnika w Europie powojennej jest jeszcze inna plaga społeczna: Bezrobocie, brak pracy dla ludzi, chcących pracować i żyjących z pracy.

Nic tak wyraźnie nie wykazuje szkodliwości i bezładu kapitalizmu, jak zastój, trwający latami i wywołujący brak pracy krocie tysięcy robotników.

NĘDZA MAS BEZROBOTNYCH WOŁA O POMSTĘ.

Szczupłe zapomogi rządowe, udzielane na kilkanaście zaledwie tygodni, są niewystarczającą jałmużną i nie chronią rodziny robotnika od głodu i chorób z niedostatkiem związanych.

Dlatego zorganizowany proletarjat żąda nie jałmużny, lecz pracy od państwa i samorządu. Żąda

KONTROLI PAŃSTWOWEJ I ROBOTNICZEJ NAD PRODUKCJĄ,

aby ta służyła dobrobytowi i rozwojowi społeczeństwa, a nie prywatnym interesom kapitalistów, którzy wyzyskują siły klasy pracującej, żyją jej niedostatkiem, a wzamian za to knują plany, jakby zniszczyć ustawodawstwo ochronne, kazać pracować ponad normę ustawową, tuczyć się pracą dzieci i nocną pracą kobiecą.

Kiedy wołamy o pokój świata i o ustawy chroniące człowieka pracy, spełniamy najszczytniejsze przykazania ludzkości. Ale walka o pokój światowy, jak i o ustawy społeczne musiałyby skończyć się klęską, gdyby nas pozbawiono ustroju demokracji.

Demokracja dopiero daje robotnikowi broń do ręki, aby wprowadził w życie ustawy społeczne i urzeczywistnił solidarność międzynarodową.

Równość obywatelska i wolność polityczna są żywiołami życia i rozwoju ludów w państwie. Prawo koalicji, czyli strejku, wolność prasy i sumienia, wolność zgromadzeń i stowarzyszeń są dlatego robotnikom konieczne, ponieważ bez tych dobrodziejstw demokracji wszystkie ustawy społeczne zmarniałyby i pozostałyby martwą literą na cierpliwym papierze. Bez demokracji niema władzy ludu i kontroli nad rządem. Bez demokracji stałby się robotnik niewolnikiem.

Podstawową zdobyczą demokracji, to

POWSZECHNOŚĆ I RÓWNOŚĆ PRAWA WYBORCZEGO DO GMINY I SEJMU.

Ktoby odbierał robotnikom równość głosu przy tych wyborach, ktoby oszukiwał ich co do wartości ich głosu wyborczego, ten chce z nich zrobić obywateli drugiej klasy i odebrać im zdobycz, okupioną krwawo na polach bitew, gdzie ginęli krociami za równe prawo swoje w ojczyźnie.

Zaczęta w Sejmie praca nad ustawami samorządowemi nie powinna pójść na marne. Gmina, jak i państwo muszą być polem rządów ludowych.

Na darmo wysilają się wrogowie ludu na różne pomysły oszukania robotników w ich prawie równości obywatelskiej; doczekają się tylko zaostrzonej, nieustającej walki wewnętrznej robotników w państwie, która skończyć się może tylko po zdobyciu prawdziwej demokracji.

Żadne „dobrodziejstwa“ rządów, nieliczących się z demokratycznemi prawami ludu, nie okupią strat, które lud ponosi, gdy jego zwierzchnią władzę rządy podepcą.

Demokracja bowiem to droga przyszłości, nieraz cięższa i pełna przeszkód, ale wiodąca do wyzwolenia z każdego rodzaju niewoli społecznej. Zorganizowani Robotnicy, którzy z entuzjazmem powitali przed rokiem przełom majowy, niczego bardziej i goręcej nie pragną, jak tego, aby sprawa przyszłego bytu i rozwoju państwa rozstrzygała się w sposób godny wielkiej demokracji, jaką musi być Polska. Dlatego domagali się nowych wyborów do Sejmu i odwołania się do woli ludu.

Po wojnie światowej, wśród nędzy i zniszczenia mas pracujących, powstały w Europie

DWA SYSTEMY POLITYCZNE, OPARTE NA ZAPRZECZENIU DEMOKRACJI.

W Rosji powstał bolszewicki komunizm, we Włoszech faszyzm ze swym bożyszczem Mussolinim.

Komuniści zarówno jak faszyści, są wrogami demokracji. Jedni i drudzy dzielą naród na „Rządzącą partję“ i na ludzi, pozbawionych gwałtem prawa równości obywatelskiej. Jedni i drudzy są wrogami szeregów socjalistycznych. Komuniści grożą nam zdradą i rozbiciem naszych szeregów. Faszyści pałką i gwałtem.

Komuniści stawiają umyślnie żądania, niemożliwe do urzeczywistnienia i pchają do krwawych manifestacji, aby zniszczyć i doprowadzić do absurdu ruch socjalistyczny. Pomagają przez to kapitalistom i wszystkim wrogom klasy pracującej.

Tam, gdzie sami wystąpić nie mogą, popierają różnych ambitnych krzykaczy, szkodników, strojących się w szaty „radykalizmu lewicowego“ i rozbijających organizację socjalistyczną narówni z księżymi pachołkami — „chadekami“ i z kapitalistycznymi „narodowymi“ krzykaczami.

Wszystkie te czynniki marzą o rozbiciu jednolitej organizacji klasowej socjalistycznych robotników.

Towarzysze, ani oszukańcza zdrada, ani gwałt, nie mogą stworzyć nowego, lepszego ustroju, do którego wiodą nas sztandary majowe

Aby nie było wyzyskiwaczy, ani wyzyskiwanych, aby praca wolnego człowieka, zorganizowanego zapanowała w świecie, aby nie było miljonerów, ani nędzarzy, lecz, aby panowała sprawiedliwość społeczna, potrzebne jest

POWSZECHNE UŚWIADOMIENIE ROBOTNIKÓW, POTĘŻNA ICH ORGANIZACJA POLITYCZNA, ZAWODOWA I KSZTAŁCĄCA,

a tego bez demokracji, bez równości obywatelskiej nie można nigdy osiągnąć.

Ani carat, ani sowiety, ani dyktatura najpotężniejszej jednostki, ani szaleństwa re-

akcji kapitalistycznej nie mogą być żywiołami rozwoju i wzrostu potęgi klasy robotniczej.

Dlatego robotnicy socjalistyczni we własnym interesie zwalczają wszelki atak na demokrację i są zaciętymi wrogami faszyzmu, komunizmu i dyktatury.

Czas już, żeby po tylu zwycięskich rewolucjach o równość obywatelską toczonych, demokracja stała się formą życia cywilizowanych narodów.

TOWARZYSZE! TOWARZYSZKI!

Tegoroczna uroczystość majowa wypada w niedzielę. Niema zajęć zawodowych i żadne przeszkody w święceniu dnia majowego. Niechaj nikogo z Was nie braknie w naszych szeregach, idących pod czerwonymi sztandarami.

Robotnicza demonstracja niechaj potęgą swoją przemówi do świata obojętnego, lub wrogiego, niech doda siły niezwalczonej naszym hasłom.

NIECH ŻYJE 1-SZY MAJA!

NIECH ŻYJE BRATERSTWO LUDÓW I SOLIDARNOŚĆ MIĘDZYNARODOWA!

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

NIECH ŻYJE P. P. S.!

CENTRALNY KOMITET WYKONAWCZY POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ.

Warszawa, w kwietniu, 1927 r.

Kampanja komunistyczna na dzień 1-go maja.

Sekretarjat Komunist. Partji dla Zachodniej Ukrainy (wsch. Małopolski) wydał już instrukcję dla swoich zwolenników dla przeprowadzenia „kampanji" przed i w dniu 1-go maja.

Z tej instrukcji widać, że w tym roku nie zabraknie wysiłków, ażeby poderwać powagę święta robotniczego dla interesów warcholącej w ruchu robotniczym partji komun. Wskazania kierowników komunistycznej roboty są na wskróś demagogiczne i po machiawelistycznemu obłudne. Poleca się w nich taktykę podwójnej buchalterji, na zewnątrz ma się głosić taktykę jednolitego frontu o równocześnie akcję całą prowadzić przeciwko PPS.

Wskazania są tak charakterystyczne, że przytoczymy z nich dosłowne ustępy, najlepiej naświetlające, obłudne melody komunistyczne, które muszą być napiętnowane i odparte. W ustępie o taktyce partji komunistycznej w „kampanji" czytamy:

„Partja (komunistyczna) proponuje na podstawie oznaczonego programu żądań (jest w tym programie i takie hasło: precz z pepesowskimi rozbijaczami ruchu zawodowego przyp. red.) jednolity front partji i organizacji robotników włościan. PPS. lewica, Sel. Rad., Bund i Radykali.

Partja uważa za niemożliwe zwrócić się do Centralnego Komitetu PPS. i do jej komitetów okręgowych, gdyż one okazały się jawnymi pomocnikami i agentami faszyzmu lecz niezależnie od nich partja zwraca się do pepesowskich(!) robotników oraz do enpeerowskich i do chadeckich(!) i wzywa ich do wspólnego 1-go majowego wystąpienia na jednolitym froncie przeciwko faszyzmowi.

Zezwala się (!) natomiast zwrócić się z propozycją stworzenia jednolitego frontu do tych komitetów PPS., które są opozycyjnie nastrojone do C. K. W. PPS.

W czasie kampanji partja opierając się na konkretnych miejscowych faktach oraz całości polityki ugodowych partji demaskuje ich wodzów i mobilizuje masy do aktywnych 1-szo majowych wystąpień według woli i zamiarów, właściwych kierowników. Partja nie postawi sobie za zadanie organizowania oddzielnych komunistycznych demonstracji, w dniu pierwszego maja wyznacza swoje demonstruje tam, gdzie wyznaczą demonstracje zawodowe organizacje. Jednakże partja powinna dążyć do tego, ażeby w ramach ogólnej demonstracji wydzielać kolumny robotników skupionych w jedną masę idących pod kierownictwem partji. „Partja musi używać wszelkich środków dla koniecznego ujawnienia swego politycznego oblicza na wszystkich ogólnych demonstracjach. (sztandar, partyjne hasła rewolucyjne, przemówienia komunistyczne itp.).

Z okólnika widać, że komuniści są niezadowoleni z przebiegu święta majowego w roku ub. i ostro wytykają organizacjom prowincjonalnym, że dla celów oportunistycznych nie wystawiali w czasie demonstracji komunistycznego standaru, w niektórych zaś miastach uważali za niecelowe wystawianie partyjnego sztandaru, gdyż to według ich zdania stałoby się podstawą dla policji demonstracją, co odciągnęłoby masy od partji. Instrukcja nazywa takie rozumowanie mylnem, a pozatem udziela tym organizacjom nagany, że w zeszłorocznym święcie majowym zaniało wykorzystywały konkretne fakty kampanji dla demaskowania socjal-zdradzieckich wodzów.

Obłąkani warcholi nakazują w tym roku usunąć to „niedomaganie", nie licząc się z tem, swoich własnych zwolenników nakłaniają do awantur, które będą musiały być z miejsca odparte.

Klasa robotnicza zorganizowana w klasowych związkach zawodowych, rzesze robotnicze idące pod sztandarem PPS i innych partji socjalistycznych obchodzą święto 1-go maja pod własnymi sztandarami i w myśl jasno wytyczonego socjalistycznego programu. Tym, którzy zechcą targnąć się na powagę naszych zebrań dla komunistycznej propagandy radzimy poszukać sobie odpowiedniejszego audytorjum. W przeciwnym razie sami poniosą konsekwencję.

Wymowna odpowiedź na podwyżkę telefonów

Pierwszy „Dzień milczenia".

Warszawa z pełnym temperamentem odpowiedziała na niesłychany cios min. Miedzińskiego, utrudniający szerokim kołom posługiwanie się tak koniecznym środkiem komunikacyjnym, jakim są telefony.

Z uwagi na to, że rozporządzenie rządu obowiązuje wstecz, to jest od 1 kwietnia br.

W wielu sklepach, instytucjach, przedsiębiorstwach i domach prywatnych doszło do ostrych scysyj — trudno bowiem ustalić liczbę rozmów telefonicznych i należność za nie. Wszelką kontrolę połączeń telefonicznych uniemożliwia fakt, że liczniki znajdują się nie przy aparatach telefonicznych, lecz w centrali cendergrenowskiej.

Jedną z pierwszych jaskółek efektu nowych opłat było ukazanie się w sklepach, cukierniach itd. zawiadomień, iż „za każdą rozmowę telefoniczną pobiera się 20 gr."

W fatalnem położeniu znaleźli się też policjanci, zmuszeni do częstego telefonowania podczas służby — aparaty bowiem służbowe są b. nieliczne. Trudno chyba żądać, by z marnej pensji płacili oni Paście haracz za użycie telefonu — po 20 gr. za każdą rozmowę w razie nagłego wypadku, pożaru, pościgu itp. Wczoraj już w obrębie 13-go i 22-go komisarjatów policjanci mieli zatargi z właścicielami sklepów w chwili, gdy zmuszeni byli wzywać telefonicznie Pogot. rat.

Do akcji protestacyjnej przeciwko licznikom telefonicznym zgłosiło akces dwadzieścia kilku instytucji, związków i stowarzyszeń.

Między in. wymieniamy: Pogot. rat., Zw. spółdzielni polskich, Zw. lokatorów i sublokatorów, Zw. kolejarzy, Zw. lekarzy, Zw. pracowników zakładów użyteczności publicznej, Zw. spółdzielni jajczarskich i mleczarskich itd.

W Łodzi już w czwartek, gdy zarządzenie min. poczt i telegrafów nie było jeszcze podpisane, lecz przewidywane, ilość rozmów w porównaniu z czwartkiem poprzedniego tygodnia zmniejszyła się z 123.860 na 116.230, czyli o 5 proc.

Natomiast w piątek, po podpisaniu powyższego zarządzenia ilość telefon. rozmów wynosiła 75.200 wobec 115.650 w piątek tygodnia poprzedniego, czyli uległa zmniejszeniu o 35 procent. Dyrekcja telefonów liczy się z dalszym spadkiem ilości rozmów telefonicznych.

Przygotowania pierwszomajowe
we Lwowie.

W ub. piątek, odbyło się posiedzenie komitetu majowego ze współudziałem prezydjum O. K. R., i OKR-ów dzielnicowych.

Na posiedzeniu ustalono szczegółowo program pracy, dla należytego przygotowania obchodu.

Postanowiono dołożyć starań, ażeby obchód miał przebieg poważny i stworzyć środki zapobiegawcze przeciwko prowokacji z jakiejkolwiek by ona wychodziła strony. W tym celu wzywa się tych towarzyszy, robotników, którzy są członkami „Strzelca", ażeby się zgłaszali do współpracy w milicji majowej. Na tem posiedzeniu polecono komitetom dzielnicowym zwoływanie zebrań w lokalach związków zawodowych dla omówienia znaczenia dekretu majowego dla klasy robotniczej.

Rosja spłaca Francji długi carskie.

Porozumienie już osiągnięte.

PARYŻ, 11. 4. (Pat.). „L'Ouvre" zamieszcza wywiad swego przedstawiciela z ambasadorem sowieckim Rakowskim. Zapytany o sprawę rokowań francusko-sowieckich w sprawie długów, Rakowski oświadczył, że układające się strony osiągnęły już zasadniczo porozumienie co do wysokości przeciętnych rat rocznych, które mają być spłacane w ciągu 62 lat. Rakowski zaznaczył przytem, iż strona sowiecka zaproponowała, aby przeciętna roczna wynosiła 60 miljonów franków złotych, spłaty zaś rozpoczynałyby się od 40 miljonów a później stopniowo powiększane byłyby do 50 i 75 miljonów.

Sukcesy północn. wojsk chińskich.

SZANGHAJ, 11. 4. (Pat.). Korespondent Reutera z Sun Kiang donosi, że wojska prowincji Szantungu rozbiły na północnym brzegu rzeki Yang Tse brygadę wojsk połudn. Trzech generałów wojsk połudn. na czele 4.000 żołnierzy, którzy posuwali się wzdłuż prawego brzegu rzeki Yang Tse przeszło na stronę wojsk północnych.

NANKIN, 11. 4. (Pat.). Wydaje się, że wojska nacjonalistyczne rozpoczęły ewakuację Pu Keu. Przez rzekę przeprawiają się liczne dżonki, wypełnione żołnierzami, którzy otrzymali rozkaz posuwania się w kierunku Nankinu.

Znowu rewizje w poselstwie sowieck.

PEKIN, 11. 4. (AW). Wysłańcy marsz. Czang Tso Lina przekroczyli ponownie terytorjum mocarstw sygnatarjuszy protokołu antybokserskiego, weszli do koncesji rosyjskiej, przeprowadzili rewizję w poselstwie sowieckiem i aresztowali kilku urzędników.

WYJAZD MIN. SKŁADKOWSKIEGO DO PARYŻA.

WARSZAWA, 11. 4. (AW). Wczoraj wieczorem gen. Składkowski wyjechał do Paryża. Pobyt przeciągnie się do początku maja.

—:::—

Aresztowanie szpiega monarchist. ros.

MOSKWA, 11. 4. (Pat.). Przewodniczący ukraińskiego komisarjatu ludowego Czubarij oświadczył na wczorajszem posiedzeniu ukraińskiego kongresu sowieckiego, że książę Dougorukij, który był dwukrotnie wysyłany przez W. ks. Mikołaja Mikołajewicza do Rosji został aresztowany w Charkowie i będzie postawiony przed sądem.

Nowiny z dnia.

Lwów, dnia 12 kwietnia

POBITY PRZEZ POLICJANTA. Zjawił się w naszej redakcji p. Hemmerling Ferdynand (Wólka Panieńska 7), żaląc się, że posterunkowy Ginalski pobił jego syna Stanisława. Młody ten chłopak, praktykant w elektrowni, niesłusznie podejrzany o kradzież zegara samochodowego — co dalsze dochodzenie wykazało — został przez przesłuchującego go Ginalskiego trzykrotnie uderzony w twarz oraz w brzuch.

Ten brutalny fakt pobicia podajemy do wiadomości odnośnych władz.

OSTRE STRZELANIE W ZAMARSTYNOWIE. Podaje się do publicznej wiadomości, że w dniach 20, 21, 23 i 28 kwietnia br. odbędzie się ostre strzelanie na Strzelnicy w Zamarstynowie. Pas niebezpieczeństwa obsadzony będzie przez wojskowe posterunki ochronne, do których zarządzeń przechodnie winni się stosować.

OSTRZEŻENIE PRZED OSZUSTEM. Prezydjum Lwowskiego Stowarzyszenia Kupców ostrzega swoich członków przed oszukańczemi manipulacjami niejakiego Goldberga, który bezpodstawnie przedstawiając się za urzędnika Dyrekcji Ceł, nachodzi kupców, domagając się przy tem szantażu i wymuszenia. Na wypadek zjawienia się tego osobnika w sklepie, należy go bezzwłocznie oddać w ręce władzy.

ZAMACHY SAMOBÓJCZE KOBIET. Wczoraj wieczorem w pobliżu domu ogrodnika na Wysokim Zamku usiłowała struć się jodyną jakaś około 20-letnia kobieta, nieznanego narazie nazwiska.

Stanisława W., zam. przy ul. Łyczakowskiej 15, popełniła zamach samobójczy przez wypicie większej ilości spirytusu denaturowanego. Pogotowie ratunkowe odwiozło desperatki te do szpitala. Powody zamachów samobójczych nie zdołano na razie ustalić.

LISTY GINĄ NA POCZCIE. Jeden z kolejarzy Eug. R., zam. przy ul. Panieńskiej 33, nie otrzymuje wiele listów, wysłanych do niego z Warszawy. Szczególnie przepadają na poczcie listy, w których były przesłane pieniądze. Dyrekcja poczt zapewne zarządzi dochodzenia w tej sprawie i zapobiegnie podobnym nieprawidłowościom na przyszłość.

PIENIĄDZE LUB ŻYCIE. W Jaśniskach koło Gródka Jagiellońskiego, onegdaj wieczorem wpadł do mieszkania gospodarza N. Kurki niejaki Wasyl Jezierski, który zagroziwszy domownikom siekierą, zrabował 18 zł., poczem zbiegł. Powiadomiona o tem policja ujęła rabusia na stacji w Janowie.

Z KRONIKI POŻARNEJ. Wczoraj popołudniu wybuchł pożar w suszarni zboża w młynie przy ul. Janowskiej 115. — Wieczorem wybuchł pożar strychowy w realności przy ul. Herburtów, oraz w realności przy ul. Gródeckiej 22, gdzie zapaliła się ścianka drewniana w mieszkaniu N. Wischnowitzerów. — We wszystkich wypadkach interwenjowała straż pożarna. Szkody są nieznaczne.

WŁAMANIA I KRADZIEŻE SKLEPOWE. Trzech nieznanych na razie osobników dostało się przez szklany dach do magazynu firmy „Powszechny zakład odzieżowy", w pasażu Mikolascha, gdzie przebrali się w kompletnie nową bieliznę, ubrania, kapelusze i raglany, poczem ulotnili się tą samą drogą, pozostawiając na miejscu swą zniszczoną starą garderobę.

Piotr Bogdan włamał się wraz z nieznanego nazwiska kolegą do sklepu bławatnego Feigi Mandlowej przy ul. Kotlarskiej, gdzie spakował do worków materje i bieliznę, wartości 600 zł. Patrolujący post. Darowiecki spostrzegł jednak tę kradzież i zdołał ująć Bogdana wraz z łupem. Drugi włamywacz zdołał zbiedz jednak w cieniach nocy.

Herbarz kamieniczników.

SAWCZYN TOMASZ, chadecki wychowanek, który nadużywał kilkakrotnie zaufania tak dozorców, jak i właścicieli realności mimo donjesienia karnego chodzi po Lwowie. Dziwne, że dotychczas nie zajęła się tym panem prokuratorja, chociaż zrobiły to już władze wojskowe, które Sawczyna zdegradowały z porucznika na szeregowca drugiej klasy.

PAŁCZYŃSKI FRANCISZEK, wł. realności przy ul. Leona Sapiehy 75, wlecze dozorczynię po wszystkich władzach, że rzekomo zaniedbuje obowiązki, mimo, iż czystość w kamienicy jest wzorowa. Przegrał już kilka procesów sądowych, ale dozorczyni ani pensji nie płaci, ani nie chce zgłosić jej do Kasy Chorych. Ustawicznie rzuca oszczerstwa i prowokuje awantury, a winę na innych składa.

Aresztowanie za pobicie żony

i wywołanie publicznego zgorszenia.

Dr. Piotr Minka powiadomił w ub. niedzielę komisarjat policji, że w ul. Kurkowej pewien osobnik okłada plagami jakąś kobietę. Pomimo iż była ona w wieku dojrzałym usiłował osobnik ó położyć niewiastę na kolanie, podnieść sukienkę i w ojcowski sposób zaaplikować jej cięgi w tę część ciała, którą można bić śmiało bez obawy złamania kości. Posterunkowi słysząc to skwalifikowali czynność tę jako wywołanie publicznego zgorszenia. Pospieszono więc niezwłocznie na pomoc poturbowanej białogłowie. Antifeminista ten z irytacji, iż przerwano mu samosąd, zwrócił się z furją do stróża bezpieczeństwa, uderzył go w twarz i chciał go rozbroić. Z trudem trzech posterunkowych zdołało odstawić go do komisarjatu, gdzie awanturnik cisnął kałamarzem w głowę jednemu z funkcjonarjuszy, skopał i opluł innych, oraz odmówił podania swego nazwiska. Musiano go wkońcu skuć kajdankami i autem odstawić do aresztu. Towarzysząca mu kobieta podała, że nazywa się Anna Klękowa, aresztowany zaś jest jej mężem Janem K., zam. w Kleparowie. Dlaczego jednak czuły ten małżonek aplikował plagi swej połowicy nie zdołano na razie ustalić.

—:::—

Kronika przemyska.

TUR. PRZEMYŚL. W sobotę, dnia 9. kwietnia br. wygłosił poseł tow. Piotrowski nader interesujący wykład n. t.: „Jak żyją robotnicy w Ameryce". — Odczyt ilustrowany licznemi przeźroczami, cieszył się bardzo liczną frekwencją.

TRAGICZNA ŚMIERĆ ROBOTNIKA PRZY PRACY. Onegdaj podczas burzenia domu przy ul. Świętojańskiej, jedna ze ścian nagle runęła na robotnika Jana Krzywonosa, lat 21, zabijając go na miejscu.

ŚMIERĆ POD KOŁAMI POCIĄGU. Marja Korzeniowska, lat 18, przechodząc onegdaj torem kolejowym w Niżankowicach, dostała się pod koła pociągu, ponosząc śmierć na miejscu.

SAMOBÓJSTWO NADKOMISARZA STRAŻY SKARBOWEJ. W ub. niedzielę rano, popełnił w Przemyślu samobójstwo, rzucając się pod parowóz p. St. Welz, nadkomisarz straży skarbowej w Nowym Sączu. Zwłoki denata straszliwie zmasakrowane, odstawiono do trupiarni.

CHCIWOŚĆ HANDLARZA MIĘSA. — SPRZEDAWAŁ PADLINĘ. Niejaki Kastner, rzeźnik, zamieszkały przy ul. Grunwaldzkiej 47, sprzedawał swym odbiorcom poprostu padlinę. Wybrykom jego położyła kres policja, która oddała sprawę prokuratorji.

Dlaczego jednak Kastnerowi nie zamknięto sklepu, to pozostało tajemnicą.

STREJK KRAWCÓW W PRZEMYŚLU. POLICJA ARESZTUJE KOMITET STREJKOWY. W ubiegłą sobotę wybuchł w Przemyślu strejk pracowników krawieckich, domagających się słusznie podwyższenia ich głodowych płac. Strejk objął wszystkie pracownie krawieckie. Tylko robotnice zatrudnione u krawczyń na tzw. robocie francuskiej, jako niezorganizowane, do strejku się nie przyłączyły. Natomiast w pracowniach krawców męskich i damskich, zarówno żydowskich jak i katolickich, przerwano pracę.

Strejkujący chcieli wykorzystać okres przedświątecznym dla częściowego wyrównania ich płac, z których nie można wyżyć. — Strejkiem kieruje Związek zawodowy, będący oddziałem centralnego Związku pracowników igły.

Prawdopodobnie z poduszczenia majstrów policja aresztowała pięciu członków zarządu Związku zawodowego, zupełnie bez żadnego powodu.

Aresztowanych tego samego dnia zwolniono, jednak niektórzy majstrowie chcieli wykorzystać to jako środek zmuszenia robotników do pracy.

Dobra musztarda do wędlin Wielkanocnych.

Lwów, 10. kwietnia.

Przy sposobności zbliżających się Świąt Wielkanocnych przypominamy przezornym gospodyniom domu, że jednym z niezbędnych warunków smacznego i zdrowego stołu świątecznego jest dobra musztarda. Za taką została uznana powszechnie przez konsumentów MUSZTARDA WYTWÓRNI ŚRODKÓW SPOŻYWCZYCH MARKI „VITELLIO" jako sporządzona z najlepszych surowców, wyborna w smaku i posiadająca wysoką wartość odżywczą. Z tego względu publiczność w własnym interesie winna przy zakupie zwracać uwagę na markę „Vitellio".

Ze sportu.

CZARNI — POGOŃ 3 : 1 (0 : 0) O MISTRZOSTWO LIGI. Obie drużyny w pełnym składzie. Zawody były bardzo interesujące, utrzymywały widzów aż do samego końca w napięciu. Czarni zasłużenie zwyciężyli, dokonali ciężkiego zadania, gdyż pobić Pogoń w jej dzisiejszej formie jest rzeczą bardzo trudną, zwłaszcza, że nie można twierdzić, jakoby drużyna Pogoń miała słaby dzień, przeciwnie grała bardzo dobrze. Ambicja i ruchliwość Czarnych, znakomita taktyka (umiejętne wykorzystywanie skrzydeł) i ofiarność przysporzyły Czarnym to pewne zwycięstwo. Okazało się, że wynik poznański nie był przypadkowym, lecz też zasłużonym, a zwycięstwem nad mistrzem i drugim finalistą zeszłorocznych zawodów o mistrzostwo Polski, stwierdzili Czarni, że poza benjaminkami p. dr. Cetnarowskiego istnieją w Polsce drużyny, które w grach o mistrzostwo wykażą swą „pierwszoklasowość".

W pierwszej połowie Pogoń miała więcej z gry, tyły Czarnych grały jednak bez błędu, tak, że połowa skończyła się wynikiem 0 : 0. Karny rzut bity przez Batscha w 14 min. chwyta śliczną robinzonadą Drapała. Obie drużyny nie wykorzystały kilku dogodnych pozycji.

W drugiej połowie inicjatywę mają Czarni, Pogoń broni się dobrze, dopiero w 21 minucie Sawka z Winnickim uzyskują pierwszą bramkę. Pogoń zaostrza tempo, gra jednak tylko środkową trójką, która przez tyły Czarnych nie może się przebić. Po kwadransie w krótkich odstępach strzela Sawka drugą, a Domiczek ze strzału Chmielowskiego trzecią bramkę. Pogoń po straceniu trzech bramek wytęża wszystkie siły, zwłaszcza Kuchar prze, jak może na bramkę Czarnych, dopiero na minutę przed końcem i to z powodu nieporozumienia obrońcy z bramkarzem uzyskuje honorową bramkę.

Zwycięska drużyna we wszystkich linjach grała dobrze i mimo ciężkiego i błotnistego terenu zachowała aż do końca swą ruchliwość. Pogoń, jak zwykle grała bardzo dobrze, w drugiej połowie bardzo ofiarnie, boczni pomocnicy i skrzydła w drugiej połowie osłabły. Sędziował poprawnie p. Ziemiański z Krakowa.

Widzimy, że Lwów, kolebka sportu polskiego, posiada kilka „pierwszoklasowych" drużyn i w mistrzostwie Ligi odegra niepośledni rolę.

HASMONEA — LECHIA 3 : 1 (1 : 1).

MISTRZOSTWO LIGI PAŃSTWOWEJ:

Kraków: Wisła — Ruch 2 : 0 (1 : 0). — Ketowice I. F. C. — Turyści 4 : 1 (3 : 1). — Toruń: T. K. S. — Warszawianka 4 : 2 (2 : 1). — Warszawa: Polonia — Legia 2 : 2 (1 : 1). — Łódź: Ł. K. S. — Warta 2 : 1 (0 : 1).

ZAWODY O PUHAR LIGI: Ekran — RKS. 3 : 1 (1 : 0). — Browar — Biały Orzeł 3 : 1 (2 : 1). — Metal — Polonia 3 : 1 (2 : 1). — Grafika — Pogoń II 0 : 0. — W. K. S. 6 p. lotn. — Makkabi 30 : 0 (!!) — Czarni II — Herta 11 : 2 (5 : 2). Kresovia — Grażyna 2 : 1 (1 : 1). — Legia — Hasmonea II 1 : 0 (0 : 0).

MISTRZOSTWA KL. A. — PZPN.: Cracovia — Zwierzyniecki 6 : 1. — Tarnovia — Wawel 3 : 1. — Pogoń (Katowice) — Rożdzień (Szopienice) 2 : 1. — Posnania — Unia 4 : 1. — Skra — Ruch 5 : 1. — Korona — Varsovia 5 : 3.

—:::—

Obecny stan konfliktu włosko-jugosłowiańskiego.

BIAŁOGRÓD. (Ceps.) Na temat konfliktu Jugosławji z Włochami, w najbliższym czasie dojdzie do podjęcia bezpośrednich rokowań między Białogrodem a Rzymem.

Rząd jugosłowiański podobno gotów jest rozpocząć bezpośrednie rozmowy z Rzymem pod następującymi warunkami:

1) Wszystkie zarzuty, podniesione przeciwko Jugosławji przez rząd rzymski, zostaną ogłoszone za bezpodstawne i nie będą podlegać dyskusji;

2) Umowa Nettuńska ma być w myśl projektu angielskiego rewidowana, w przeciwnym bowiem razie parlament jugosłowiański nie byłby w stanie je ratyfikować;

3) Umowa Tyrańska, będąca zdaniem rządu jugosłowiańskiego — wielkiem niebezpieczeństwem dla pokoju europejskiego, ma być rewidowana przy udziale wszystkich mocarstw i Ligi narodów.

Jugosłowiański min. spr. zagr. dr. Petricz, który w tych dniach konferował w tej sprawie z posłami francuskim i włoskim, oświadczył, że wymiana zdań między Białogrodem a Rzymem jeszcze się nie skończyła, i że główną przyczyną obecnego konfliktu włosko- jugosłowiańskiego jest umowa tyrańska.

Wznowienie dochodzeń w sprawie zagadkowego zgonu śp. Jajkowej.

Dnia 5 września ub. roku zachorowała nagle w lesie obok Hołoska K. Jajkowa, żona dozorcy więźni, która odwieziona do szpitala zmarła wśród objawów zatrucia. Policja aresztowała pod zarzutem tej zbrodni jej męża Władysława, który wedle dochodzeń policyjnych miał za namową i zapłatą Jajka podać zmarłej napój zatruty.

Podczas badania wnętrzności zmarłej nie znaleziono jednak śladów strychniny czy innej trucizny. Poglądy lekarzy sądowych różniły się również w orzeczeniach co do powodu zgonu tej kobiety. Jeden bowiem twierdził, że została ona otruta, drugi natomiast nie wykluczał możliwości śmierci wskutek ataku sercowego, lub też padaczki, na którą J. poprzednio cierpiała.

Wobec tych sprzeczności i wątpliwości rozprawę przed paru miesiącami odroczono celem zasięgnięcia opinji fakultetu medycznego lwowskiego Uniwersytetu.

Znawcy orzekli, iż zgon śp. Jajkowej nie nastąpił z powodu ataku padaczki, lecz prawdopodobnie zaszedł tu wypadek otrucia. — Wczoraj odbyła się w tej sprawie ponowna rozprawa, na której przesłuchano św. Berla Leibzinga, z Wierzbicy, na okoliczność, iż w krytycznym dniu widział on na Targach Wschodnich Kucharskiego. Okazało się jednak, że nie był zupełnie w tym dniu we Lwowie. Obrońca dr. Szewczuk — postawił ponownie wniosek o dokonanie ekshumacji zwłok i analizę wnętrzności zmarłej. Obrońca dr. Żywicki zwrócił uwagę, iż również chemik miejski p. Włodzimierski w orzeczeniu swem zaznaczył, iż pożądanem by było dokonać ekshumacji zwłok. Trybunał zasięgnął opinji znawców prof. chemji. Jakóba Hausmana i lekarza dr. Chojnackiego, którzy podzielili opinję chemika p. Włodzimirskiego. Wobec tego wniosek obrony został uwzględniony, rozprawę ponownie odroczono, akta zaś tej sprawy zostaną odesłane do sędziego śledczego, który uzupełni śledztwo i zarządzi ekshumację zwłok. Sprawa ta budzi nawet poza kołami prawników i lekarzy wielkie zainteresowanie. Dobrze się przeto stało, iż śledztwo zostanie uzupełnione w celu wyjaśnienia nasuwających się wątpliwości.

Napad rabunkowy w ul. Skarbkowskiej.

Stan bezpieczeństwa w mieście szwankuje w dalszym ciągu. Jak niebezpiecznie przechodzić wieczorami przez ulice miasta świadczy o tem napad rabunkowy, dokonany w śródmieściu, gdyż w ul. Skarbkowskiej.

W ub. niedzielę o godzinie 10·30 wieczór przechodziła ulicą tą Jadwiga Ławiuk, zam. przy ul. Sobieskiego. Niespodzianie przyskoczył wówczas do niej jakiś osobnik, który gwałtownym ruchem wyrwał jej torebkę i począł uciekać. Krzyk napadniętej usłyszał przechodzący opodal dozorca więźni Stanisław Strączek, który rzucił się w pogoń za rabusiem. Ten strzelił wówczas dwukrotnie z rewolweru do Strączka, strzały te jednak chybiły. Usłyszał je jednak posterunkowy Miciak, który przyłączył się do pościgu i zdołał ująć napastnika na Wałach Hetmańskich.

W policji stwierdzono, że był to 22-letni Ludwik Henz, zam. w Zamarstynowie, przy ul. Lwowskiej L. 92. Osadzono go w areszcie.

—:::—

Nieszczęśliwy skok z pociągu.

Onegdaj zdarzył się wypadek nieszczęśliwy na linji Rozwadów — Rudnik. — Jadąca do Rudnik nieletnia podróżna (dziewczyna około lat 12-tu), bez biletu „na gapę“ przerażona groźbą kontrolera biletowego, że będzie zmuszona do zapłacenia 5 zł kary, — korzystając z chwili nieuwagi konduktora i kontrolera i tuż przed stacją Rudnik wyskoczyła z pociągu. Skutki były fatalne. — Ciężko ranną odstawiono w groźnym stanie do szpitala miejscowego.

—:::—

Potworne morderstwo pod Warszawą.

Zbrodniczy syn wraz z żoną zamordował swych rodziców i wzniecił pożar, aby spalić ich trupy.

We wsi Stubice pod Mszczonowem, koło Warszawy, dokonana została ubiegłej soboty ohydna zbrodnia. Krwawy czyn wyszedł na jaw tylko przypadkiem. Oto nad ranem w sobotę stanęła w ogniu chata Rocha Kubiciela w Stubicach. Kiedy sąsiadom udało się ogień ugasić, zaczął ktoś grzebać w dogasających zgliszczach w przypuszczeniu, że zdoła jeszcze uratować resztę dobytku i natrafił na dwa ciała, jeszcze nie zwęglone, ale zniekształcone potwornie licznemi ciosami siekiery.

Były to zwłoki Rocha Kubiciela, starca blisko 70-letniego i jego żony, Józefy.

Śledztwo wykazało, że obie ofiary zostały zamordowane siekierą, a dla upozorowania przypadku mordercy wzniecili ogień, w przypuszczeniu, że trupy się zwęglą i w ten sposób zatai się ślad ich zbrodni.

Podejrzenie padło na syna zabitych i jego żonę. Wykrętne ich odpowiedzi, mające wykazać ich alibi nie były zgodne, wreszcie w ogniu pytań tak się poplątali, że zostali pod zarzutem ojcobójstwa oboje aresztowani.

Uroczystość ku czci pamięci tow. Jana Kozakiewicza.

W niedzielę przedpoł. w sali Rady Zw. zawod. przy ul. Ossolińskich odbył się uroczysty poranek ku czci zmarłego niedawno weterana ruchu robotniczego tow. Jana Kozakiewicza.

Uroczystość rozpoczęła się odśpiewaniem pieśni przez chór robotniczy pod batutą p. Moskaluka, poczem tow. Mikołaj Hankiewicz wygłosił piękne wspomnienie o życiu i zasługach tow. Kozakiewicza dla klasy pracującej.

Tow. Hankiewicz omówiwszy tło i warunki polityczno-społeczne, lat 80-tych. — wskazał na początki budzenia się ruchu socjalistycznego w Galicji wsch. i na pierwsze kroki tow. Kozakiewicza w służbie socjalizmu, poczem nakreślił życie i działalność tego bojownika o socjalizm.

Tow. Kozakiewicz był typowym bojownikiem klasy pracującej, dla dobra której poświęcił całe swoje życie. Człowiek ten nie znał przeszkód i kompromisowości. Wiedział, że tylko drogą zmiany kapitalistycznego ustroju — na socjalistyczny klasa pracująca zdobędzie pełne prawo do życia i do stworzenia podwalin dla nowej ludzkości, nie znającej wojen i wyzysku, gwałtu i deptania czci i praw ludzkich.

Następnie artysta teatru miejskiego Romuald Bojanowski zadeklamował z temperamentem i życiem wiersz Tetmajera „Barykada“ i „Czego chcą oni“ Sieroszewskiego. Deklamacja ta wywołała długotrwające oklaski publiczności, dziękującej artyście za piękną deklamację.

Nastąpiły liczne pięknie wykonane produkcje „Chóru robotniczego“, który odśpiewał szereg pieśni robotniczych.

Ta tak skromna, ale piękna uroczystość wykazała, że klasa pracująca potrafi kochać i czcić tych, którzy żyją i walczą dla jej dobra.

Agitacja przedwyborcza w Warszawie

WARSZAWA, 11. 4. (AW). Agitacja przedwyborcza do rady miejskiej w Warszawie już się rozpoczęła. Na wielu punktach miasta rozlepiono odezwy Komitetu uzdrowienia gospodarki miejskiej Warszawy, krytykujące dotychczasową gospodarkę i wysuwające hasło fachowości i apolityczności wyborów do władz samorządowych. Odbyło się zebranie Partji Pracy, na których zapowiadano, że Partja Pracy stworzy blok wyborczy z demokratycznemi zrzeszeniami gospodarczemi w porozumieniu z przedstawicielami inteligencji i stanu średniego.

PPS. odbyła wczoraj 6 wieców w różnych punktach miasta. Na wiecach tych przemawiali radni PPS.

Z sali sądowej.

KAPITAN OSKARŻONY O SPRZENIEWIERZENIE.

Wczoraj stanął przed sądem wojskowym we Lwowie kapitan N. Kolbuszewski, który będąc przydzielony do 6 Dyonu samochodowego wymieniał swe auto zużyte za nowe, wskutek tego skarb państwa poniósł szkodę. Dziś w sprawie tej zapadnie wyrok.

Z RĄK DO RĄK.

WARSZAWA, 11. 4. (AW). Jak się dowiadujemy pismo codzienne „Epoka“ ma przejść w najbliższym czasie na własność Partji Pracy, jako jej oficjalny organ.

Kraków -- za szkołą jednolitą.

(Manifestacyjne zgromadzenie).

KRAKÓW, 10. kwietnia. Kor. własna). Dziś odbyło się tutaj olbrzymie zgromadzenie w sali „Domu żołnierza polskiego“, zwołane przez komitet obywatelski — w sprawie ustroju szkolnictwa. Salę wypełniła po brzegi publiczność, składająca się przeważnie z rodziców młodzieży szkolnej. Obliczano obecnych na przeszło 3 tysiące.

Przewodniczyli senator Nowak i tow. dr. Müller. Obszerny referat, przyjmowany gorąco przez zebranych, wygłosił poseł tow. Smulikowski. W gorącej dyskusji zabierało głos wielu mowców — w tem trzech oponowało poglądom referenta — wśród burzliwych sprzeciwów zebrania. Rezolucję referenta tow. Smulikowskiego uchwalono wszystkimi głosami — przeciwko dwom.

Rezolucję tę wręczyło prezydjum zgromadzenia obecnemu w Krakowie min. oświaty dr. Dobruckiemu. Zgromadzenie to ma szczególne znaczenie, ze względu na przechwałki „Ilustr. Kurjera Codz.“, iż hasło szkoły jednolitej nie ma żadnego gruntu w Krakowie.

Fatalna gospodarka inspektoratu pracy w Stanisławowie.

Nadwórna, w kwietniu.

W czwartek dnia 7-go b. m. w lokalu P. P. S. odbyło się zebranie członków partji P. P. S. i Zw. zawod. przy dość licznym udziale.

Półtoragodzinny referat o sytuacji politycznej i gospodarczej wygłosił tow. poseł Oktawiec, któremu rzęsistemi oklaskami dziękowali zgromadzeni robotnicy.

Wezwaniem do wstąpienia robotników do organizacji, uchwaleniem rezolucji wyrażającej zaufanie robotników dla Z.P.P.S. i odśpiewaniem „Czerwonego sztand.“ zakończono zgromadzenie.

Dnia 8-go b. m. odbył tow. pos. Oktawiec przy współudziale towarzyszy miejscowych z delegatami organizacji zawodowych konferencję, na której delegaci żalili się, że inspektorat pracy nie spełnia sumiennie swego obowiązku, gdyż mimo istnienia ustawy zabraniającej zatrudniania przy pracy małoletnich jakoteż przy nocnej pracy kobiet. — tartaki jak „Polska Foresta“ i inne zatrudniają dzieci obojga płci już od lat 12-stu przy pracy nocnej i dziennej jak również i kobiety, którym płacą po kilkadziesiąt groszy za dniówkę, przyczem te dzieciaki tak są wyszkolone przez różnych naganiaczy dyrektorskich, że gdy którego z dzieci tych spytać ile ma lat to odpowie, że 18 lub 20, lecz w samej rzeczy widać i nasi towarzysze niejednokrotnie sprawdzili, że dziaki te liczą 12 do 14 lat.

Wyszły również na jaw na tej konferencji rzeczy straszne, a to w firmie „Lasowa Manipulacja“ w Zielonej w jednym miesiącu grudniu w r. ub. było nieszczęśliwych wypadków przy pracy 38 na 360 pracujących robotników w tem przedsiębiorstwie. Przeto zapytujemy inspektorat pracy w Stanisławowie, czy wie o tych wypadkach i jakie środki zapobiegawcze przedsięwziął by tym strasznym stosunkom, które niszczą zdrowie i życie robotników, kres położyć. Przecież inspektorat jest obowiązany o tych nadużyciach wiedzieć i im zapobiegać gdyż inaczej inspektor nie spełnia swego zadania.

Sprawy te zbadamy i odpowiednie kroki poczynimy u wyższych władz, by stanowiska tak odpowiedzialne jak Inspektorat pracy w Stanisławowie były obsadzone przez ludzi odpowiednich spełniających sumiennie swoje obowiązki.

Po omówieniu różnych spraw organizacyjnych zebranie zamknięto.

—:::—

Wielkie wyborcze zwycięstwo socjalistów w Holandji.

AMSTERDAM, 11. 4. Wybory do prowincjonalnych sejmików przyniosły świetne zwycięstwo socjalnej demokracji. Partja zdołała podnieść liczbę swych głosów z 500.000 na 600.000, a liczbę mandatów z 107 na 120. Nie straciła mandatu w żadnej prowincji, a wszędzie, nawet w najreakcyjniejszych okręgach, może wykazać się przyrostem głosów.

Wielkie znaczenie tych wyborów polega na tem, że z tych sejmików zostaje wybrana Izba posłów.

—:::—

Cyfry, które krzyczą...

Wampir kapitalistyczny wysysa soki świata, gromadząc w rękach swych czołowych przedstawicieli miljardowe dobra, zdobyte na wyzysku pracy i krzywdzie ludzkiej. Międzynarodowa burżuazja zwroty powyższe nazywa „frazesami socjalistycznymi“. Ale te „frazesy“ mają za sobą przekonywującą wymowę cyfr, stwierdzających potworną rzeczywistość, którą stworzył istniejący ustrój społeczny.

Według najświeższej statystyki podanej przez „New York Times“ majątek „najbogatszych ludzi świata“ przedstawia się następująco:

Henry i Edsel Ford, ojciec i syn (król automobilowy“ — 1,200.000.000 dol.

John Rockfeller, ojciec i syn „królowie naftowi“ — 600,000.000 dol.

Andrew Mellon, minister skarbu w Waszyngtonie i jego brat — 200,000.000 dol.

Książę Westminsteru (Anglja) — 200,000.000 dol.

Edward i Anna Harleness, magnaci naftowi — 200,000.000 dol.

Sir Basil Zaharoff, angielski kapitalista — 125,000.000 dol.

Gaekwar z Barody (Indje) — 125,000.000 dol.

Payne Whithney, amerykański magnat kolejowy — 100,000.000 dol.

Po sto miljonów dolarów mają również: George F. Backer i syn magnaci bankowi w Nowym Yyorku, Vincent Astor, F. W. Wanderbildt, Alfred Loevenstein Belgja), baron H. Mitsui, japoński właściciel okrętów, Simon Patino (Boliwja), J. P. Morgan, bankier nowojorski.

Lista powyższa, nie jest jeszcze pełna. Doliczyć do niej należy nazwiska Rothschilda, Guggenheima, Du Ponta, Dodge'a, Thomasa Lamonta, Cyrusa Curtisa i innych, których majątki wynoszą również do 100 miljonów dolarów. Pominięci są poza tem miljonerzy, amerykańscy w pokaźnej liczbie 11 tysięcy, niejako miljonerzy II. klasy, bo do pierwszej zaliczają się tylko ci, którzy mają co najmniej miljon dolarów rocznego dochodu.

A cóż mówić dopiero o wielu dziesiątkach tysięcy bogaczy, stojących jeszcze niżej w hierarchji kapitalistycznej, zmuszonych zadowalać się dochodami „skromniejszymi“, bo obliczonymi tylko na dziesiątki tysięcy dolarów?

Dla olbrzymich mas pracującej ludzkości pozostaje tylko na pociechę piękny zwrot: Błogosławieni ubodzy... albowiem ich będzie królestwo niebieskie...

Do wiadomości Pana Wojewody lwowskiego.

Przodownik Muszyński w roli udzielnego „księcia“ w Janowie (ad Jaworów).

Pisaliśmy w „Dzienniku Ludowym“ o strejku robotników młynarskich w Stradczu, którzy pracowali u pp. Stocka i Halperna za 1 zł. 40 gr. i 1 kg.mąki dziennie i 40 kg. plewy na miesiąc, praca trwała 12 godzin na dobę. O tem nie wiedział, ani nie słyszał p. przodownik Muszyński, chociaż te rzeczy nie były zgodne z ustawą.

Doniesień na pp. Stocka i Halperna p. przodownik nie robił, pomimo tego, że ci panowie nie mieli pozwolenia na ciągły ruch.

Te stosunki trwały po dzień 22. marca 1927 i nie było władzy ani w Stradczu ani w okolicy, ażeby się dolą robotniczą zajęła. Kiedy robotnicy zaczęli myśleć o założeniu związku robotniczego to i inspekcje pracy i starostwo w Gródku przypomniały sobie, że w Stradczu jest młyn i poradzono pp. Stockowi i Helpernowi, by nareszcie zdecydowali się wprowadzić 8. godzinny czas pracy.

Przemysłowcy sprowadzili na własny koszt z posterunku PP. z Janowa przod. Muszyńskiego, ażeby go zawiadomić o strejku i wówczas posypały się doniesienia do sądu w Janowie o § 2 ust. z 16 XI. 1867 l. 135 Dzn. i § 2. ust. z 7.IV. 1870 l. 43 Dzn.

Sekretarz okręgowy zwrócił się do Inspektora pracy Zwolińskiego w celu interwencji a wtenczas p. Stock oświadczył p. insp. pracy we Lwowie, że młyn zamknie, a z robotnikami mówić nie będzie. Ta szlachetna spółka miała na swoje usługi p. przodownika Muszyńskiego P. M. chodził od chałupy do chałupy z podwładnemi organami do wygłodzonych i nędznych robotników, pisał codziennie protokoły i prawdopodobnie robotnicy w liczbie 24 wraz z sekretarzem okręgowym tow. Kusznirem staną oskarżeni o zbrodnię gwałtu, a spółce janowskiej Stock, Halpern i Muszyński przyniesie radość wiadomość, że ich środki były silniejsze jak ustawy Konstytucji Polskiej, która gwarantuje robotnikom wolność zakładania Związków pracowniczych i prawo koalicji, a także prawo strejku.

Zbrodnie monarchji.

SOFJA. 9. kwietnia. Ostatnie posiedzenie bułgarskiego parlamentu, którego kadencja kończy się 10. kwietnia, odbywają się w burzliwej atmosferze. Codziennie przychodzi do awantur z powodu odwlekania reformy wyborczej. Onegdaj przyszło do gwałtownych starć między rządem a socjalistami. Powodem była kwestja apanażów, które w wysokości 600 tysięcy lewów rocznie, przyznano zamężnej siostrze króla. Na tem samem posiedzeniu odrzucono socjalistyczny wniosek o zapomogi dla bezrobotnych z powodu rzekomego braku pieniędzy.

ROZWÓJ FLOTY POLSKIEJ.

GDYNIA. 8. kwietnia. (A. W.) Ostatnie zestawienie wskazuje na coraz szybszy rozwój floty polskiej w porcie. Gdy w marcu 1924 r. pod polską banderą zawitał do portu tylko 1 statek o pojemności 126 tonn, w marcu 1925 zawinęły 4 statki o pojemności 2.870 tonn, w marcu 1926 r. 4 statki o pojemności 3.580 tonn, a w r. bież. 27 statków o pojemności przeszło 10 tys. tonn.

S. A. „OIKOS" we Lwowie.

Dnia 11. kwietnia br. odbyło się we Lwowie VI. Zwyczajne Walne Zgromadzenie Ski. Akc. „Oikos".

Imieniem Rady Zawiadowczej przedłożył delegat Rady Zawiadowczej Inż. Franciszek Zamoyski sprawozdanie o działalności przedsiębiorstwa w roku administracyjnym 1925/26.

W parze z użytkowaniem lasów przedsiębiorstwa, położonych w powiecie Kamionka-Strumiłowa, a obejmujących obszar 18.000 morgów szło zalesienie i rozpoczęte w roku sprawozdawczym roboty meljoracyjne.

Majątek przedsiębiorstwa składa się:

a) z obszarów leśnych położonych w powiecie Kamionka-Strumiłowa, obejmujących przestrzeń 10.400 hektarów i połączonych własną parową koleją wązkotorową o długości 40 kilometrów ze stacją Sielec-Bieńków, przy której znajdują się zakłady tartaczne przedsiębiorstwa.

b) z fabryki płyt klejonych i fornierów w Rzęśnie Polskiej p. Lwowem.

c) z fabryki płyt klejonych i fornierów w Piotrkowie.

d) z fabryki wyrobów stolarskich we Lwowie.

Wreszcie posiada przedsiębiorstwo udział w Gdańskiej fabryce deszczułek posadzkowych.

Na okres sprawozdawczy przypada początek wojny celnej z Niemcami i odcięcie produkcji tartego materjału od pojemnego rynku niemieckiego. Równocześnie rozpoczyna się eksport okrągłego drzewa do Niemiec, który nietylko trwa do dziś, ale który przybrał takie rozmiary, że zwlaszcza dla Polskich fabryk wyrabiających z olchy fornicry i płyty klejone zabraknie niebawem surowca, jeżeli szkodliwa krótkowzroczność Rządu Polskiego nie zahamuje w ostatniej chwili masowego wywożenia tego surowca. Stosunki kredytowe się poprawiły, pieniądz jednak ciągle jest jeszcze i rzadki i drogi, a konkurencja z producentem zagranicznym płacącym za kapitał obrotowy 6—8 proc., utrudniona.

Jeżeli S. A. „Oikos" pomimo tych trudnych warunków zamyka sprawozdawczy ze zyskiem przypisać to należy sprawności jej zakładów i precyzyjności produkcji, dzięki czemu towar jej był zwlaszcza zagranicą poszukiwany.

Po zapoznaniu się z bilansem referowanym przez dyrektora przedsiębiorstwa p. Dr. Pawła Csalę i po odczytaniu sprawozdania Komisji Rewizyjnej, udzieliło Walne Zgromadzenie Zarządowi absolutorjum za miniony okres gospodarczy i uchwaliło tytułem dywidendy wypłacić akcjonarjuszom 4 zł od każdej 100 złotowej akcji. Wypłata dywidendy nastąpi począwszy od dnia 1-go maja 1927 w biurach przedsiębiorstwa we Lwowie, przy ul. Trzeciego Maja 16.

Na cele dobroczynne przyznano 5 tys. zł. Po wyczerpaniu porządku dziennego Przewodniczący zamknął posiedzenie.

Z czarnego podwórka.

Paryski Don Kiszot w sutannie.

Pisma paryskie donoszą o karygodnych wybrykach pewnego księdza, nazwiskiem Bethlé, który od kilku miesięcy czynnie zwalcza niemoralne, zdaniem jego, dzienniki o liberalnych poglądach i nie poprzestaje na zwykłych radach i ostrzeżeniach z ambony, — lecz obchodzi kioski gazeciarzy i własnoręcznie rwie na strzępy pisma „bezbożne". Tych ostatnich ma na swym indeksie prywatnym wojowniczy księżulek aż 40. Stawiony w sądzie policyjnym przyznał się do niszczenia cudzej własności.

„Gdy widzę — mówił — że ktoś podaje dziecku flaszkę z trucizną, czy nie powinienem wytrącić jej podającemu z ręki i czy gazety te nie zatruwają dusz, stworzonych przez Boga? Będę je niszczył w dalszym ciągu, jeżeli nie zostanie wydany zakaz prawny przeciw tym piśmidłom".

Sędzia pokoju skazał księdza Bethlehem na 11 franków grzywny, rozbrojony naiwnością argumentacji i metod walki tego współczesnego „Don-Kiszota" — z czterdziestu naraz „wiatrakami".

Kto jest symbolem automobilizmu.

W jednem z prowincjonalnych pism amerykańskich można było niedawno wyczytać następujący anons:

„Pastor Waever obiecuje dać 10 litrów benzyny temu mężczyźnie albo tej kobiecie, która w najbliższą niedzielę najwięcej ludzi sprowadzi do jego kościoła. Dzień ten nazywać się będzie „niedzielą automobilową". Pastor podczas nabożeństwa mówić będzie na temat: „Jezus, symbol automobilizmu".

—:::—

Człowiek, który odrąbał sobie nogę.

Donosiliśmy niedawno o rozpoczęciu w Wiedniu senzacyjnej rozprawy przeciw niejakiemu Emilowi Marekowi, oskarżonemu o to, że dobrowolnie siekierą skaleczył się tak niebezpiecznie w nogę, iż musiano mu ją odjąć, aby uzyskać kwotę 1,400.000 szylingów, na którą się kilka dni przedtem ubezpieczył na wypadek kalectwa. Marek twierdził, że był to nieszczęśliwy wypadek, który mu się zdarzył przy obrębywaniu drzewa w ogrodzie, natomiast Towarzystwo obwiniało go, że uczynił to z rozmysłem celem podjęcia kwoty ubezpieczeniowej.

Proces, trwający blisko dwa tygodnie, zakończył się wyrokiem, uwalniającym tak oskarżonego jak i jego żonę, pociągniętą do odpowiedzialności za współudział w dokonaniu oszustwa. Skazano ich tylko za oszczerstwo i fałszywe zeznania na karę kilkumiesięcznego więzienia, którą umorzyli już aresztem śledczym.

Audytorjum przyjęło wyrok głośnymi oklaskami i okrzykami: Niech żyje Marek!

—:::—

Zamordował żonę i spalił ją w piecu.

Jeden z robotników zakładów drukarskich „Imprimeries Reunies" w Nancy zawiadomił policję, że wśród popiołu, wymieciomego z wielkiego kaloryfowego pieca drukarni, znalazł zwęglone szczątki ubrania kobiecego, oraz zębów ludzkich. Natychmiast rozpoczęto energiczne śledztwo, przyczem ustalono, że odnalezione szczątki stanowią resztkę zwłok żony palacza zakładów drukarskich, nazwiskiem Vermande, która przed pewnym czasem zniknęła bez śladu.

Podejrzany o to potworne morderstwo mąż jej Vermande został aresztowany w chwili, gdy właśnie poczynił wielkie przygotowania do opuszczenia Francji. Narazie jednak jak najkategoryczniej zaprzeczał, później jednak przyznał się do winy. Twierdził jedynie, że zamordował swoją żonę mimowoli. W czasie jednej ze sprzeczek, które zresztą powtarzały się bardzo często, chwycił żonę za gardło, i gdy wypuścił ją z rąk, padła martwa na ziemię. Strwożony wcisnął ją kompletnie ubraną do pieca drukarni i przez trzy dni z rzędu utrzymywał wzmożony ogień.

Policja przypuszcza jednak, że morderstwo popełnione było z premedytacją. Zdaje się świadczyć o tem fakt, sprowadzenia przez Vermandego do Nancy, na kilka dni przed zbrodnią jego kochanki. Bezpośrednio po morderstwie zamieszkała ona w lokalu, zajmowanym przez mordercę.

Wykluczeni ze Związku metalowców.

Centr. Sekretarjat Zw. rob. przemysłu metalowego w Polsce komunikuje:

Zarząd Związku Robotników przemysłu metalowego w Polsce, Warszawa, ul. Leszno 53, uchwalił: Oddział w Zawierciu, ul. Amatorska 10. w myśl przepisów zawartych w art. XII. statutu — rozwiązać.

Na tem samem posiedzeniu uchwalono wykluczyć ze związku następujących członków:

1) Piotra Kowalczyka L. Zw. 244587, slusarza, 2) Michała Ciszewskiego, L. Zw. 140489, maszynistę 3) Jana Osysa, L. Zw. 9172, maszynistę, 4) Jana Jarosza, L. Zw. 6353, robotnika, 5) Franciszka Polaczka, L. Zw. 9167, ważnika.

Baczność Towarzysze.

Nakładem wydawnictwa „Czerwone Światła" w Krakowie wyszła z druku broszura 32 stronicowa w cenie 10 gr. za egzemplarz p. t.:

„SOCJALIZM CZY KOMUNIZM"?

pióra tow. Kazimierza Czapińskiego.

Nadto staraniem C. K. W. i Krakowskiej Rady Wojewódzkiej PPS. ukaże się w połowie kwietnia broszura tow. I. Daszyńskiego p. t.:

„POGADANKI O SOCJALIZMIE".

w cenie 10 groszy za egzemplarz.

Broszura ta zdobyła sobie kolosalną poczytność w masach robotniczych, o czem świadczy dotychczasowy jej nakład, który osiągnął cyfrę 180 tysięcy egzemplarzy.

Polecając naszym komitetom powyższe broszury, które będą ukazywać się co miesiąc do masowego kolportażu, prosimy wszystkie zamówienia wraz z gotówką skierowywać wprost do Krakowa, na adres tow. Zygmunta Klemensiewicza, ul. Batorego 5. III. p. oficyna.

Sekretarjat Generalny CKW. PPS.

Chińskie smakołyki.

Chińczycy są przeważnie wegetarjanami, gdyż religja ich zakazuje spożywania mięsa. Głównem pożywieniem chińczyków jest ryż.

Do najlepszych przysmaków chińskich należą tak zwane „stuletnie jajka". Są to kacze jajka, przechowywane w glinie w ten sposób, że powietrze niema do nich dostępu. Po upływie kilku dni żółtko takiego jajka zielenieje, a po miesiącu staje się czarne.

Chińczycy spożywają z wielkim apetytem nietylko najrozmaitsze rodzaje żab, ale również gąsienice i poczwarki jedwabników, dalej płetwy i żołądek wielorybów wszystko to ze specjalnym słodkim sosem. Warstwy mniej zamożne, które sobie na podobne łakocie pozwolić nie mogą, zadawalniają się pieczenią z psa, lub kota, a nawet szczurów i myszy.

Jest rzeczą ogólnie znaną, że specjalnością kuchni chińskiej są ptasie gniazda, które sprowadza się dla bogaczy chińskich z wysp wschodnio-indyjskich. Są to właściwie śliny pewnego gatunku jaskółek.

Chińczycy nie jedzą wcale masła i sera, nie uznają też mleka, jako napoju. Jedynie na północy, w Mongolji, pije się mleko, a i to nie czyste, lecz z wódką i cukrem.

Narodowym napojem chińczyków jest herbata, którą pije się w Chinach bez cukru. W Mongolji herbatę miesza się z mlekiem, masłem, śmietaną, mąką i solą, a do otrzymanej w tem sposób mieszaniny wrzuca się kawałki pieczonej baraniny. Zdaniem mongołów, jest to najsmaczniejsza potrawa, jaka egzystuje na świecie.

Z ruchu zawodowego.

WALNE ZGROMADZENIE członków Związku pracujących w kamieniu odbędzie się we czwartek, 21. kwietnia, o godz. 6. wiecz. w lokalu Rady ZW. Zawod. ul. Ossolińskich l. 10.

Na porządku obrad sprawozdanie za rok 1926. W razie braku kompletu odbędzie się zgromadzenie o godz. 7. wieczorem, jako powtórnie zwołane.

—:::—

Literatura, nauka, sztuka.

REPERTUAR TEATRU WIELKIEGO:

Wtorek, o godz. 7.30 wiecz. „Syn Cieśli“.
Środa, o godz. 7.30 wiecz. „Legenda Bałtyku“.

REPERTUAR TEATRU „NOWOŚCI“:

Wtorek, o godz. 7.30 wiecz. „Król kawy“.
Środa, o godz. 7.30 „Panna z dobrego domu“.
W Wielki Czwartek, Piątek i Sobotę Miejskie Teatry zamknięte.

REPERTUAR TEATRU MAŁEGO:

Poniedziałek, o godz. 7.30 wiecz. „Tajemniczy Dżems“.
Wtorek o godz. 7.30 wiecz. „Tajemniczy Dżems“.
Środa, o godz. 7.30 wiecz. „Tajemniczy Dżems“. Pożegnalny występ dyr. Fertnera oraz pp. Peszyńskiej i Skoniecznego.

—:::—

REPERTUAR KIN LWOWSKICH:

„LEW“: Wiedeńska krew.
„APOLLO“: Pat i Patachon.
„PALACE“: Czarny ptak.
„KOPERNIK“: Niechaj nas dziecko sądzi.
„MARYSIENKA“: Paryż w dzień i w nocy.
„PASAŻ“ Miłość przez ogień i krew.
„WANDA“: Dziesięć tysięcy narzeczonych.
„CHIMERA“: Hrabina z Texasu.
„ROCOCO“: Manewry cesarskie.
„FATAMORGANA“: „Faust“.
„NOWOŚCI“: Blondynka i Cienie nocy.

—:::—

TEATR WIELKI występuje dziś z premierą, niegranego dotąd na żadnej scenie dramatu polskiego autora H. Zaleskiego: „Syn Cieśli“. Czołowe postacie dramatu odtworzą pp.: Lewicka, Pillerowa, Barwiński Bielecki, Czaki, Dąbrowski, Dobrowolski, Guttner, Strachocki i in. Barwne dekoracje Zygmunta Balka — pomysłowe urządzenie sceny Ignacego Stahla.

JAKO OSTATNIE PRZEDSTAWIENIE W WIELKIM TYGODNIU, ukaże się jutro, w środę, na scenie Teatru Wielkiego opera Nowowiejskiego: „Legenda Bałtyku“, z p. Franciszką Platówną w partji Bogny.

TEATR NOWOŚCI. Dziś operetka A. T. Müllera: „Król Kawy“.

Jutro, w środę, krotochwila W. Rapackiego: „Panna z dobrego domu“ — z p. Łozińską w roli tytułowej.

—:::—

Sprawy partyjne.

× TOWARZYSZE, CZŁONKOWIE STRZELCA — ROBOTNICY, zbierają się każdego wtorku od 6 — 7 wiecz. w Stow. „Praca“ Rynek l. 8., — celem stworzenia straży do pochodu majowego. — Zakrzewski, Kisiel.

Komunikat.

× DOROCZNE WALNE ZGROMADZENIE DELEGATÓW OKRĘGU POL. CZERWONEGO KRZYŻA odbędzie się we Lwowie dnia 25. kwietnia 1927 (poniedziałek) o godz. 19-tej, w sali posiedzeń P. C. K., przy ul. Bielowskiego 6, I. p.

Z wydawnictw.

ST. STARZYŃSKI: ROK 1926 W ŻYCIU GOSPODARCZEM POLSKI. W nakładzie Min. Skarbu ukazała się praca dyr. St. Starzyńskiego, w której autor na podstawie bogatego materjału statystycznego zobrazował główne przejawy polskiego życia gospodarczego w ubiegłym roku. Podnosząc zarówno dodatnie, jak i ujemne tendencje naszego rozwoju ekonomicznego w latach ostatnich, autor podkreśla przełomowe znaczenie 1926 roku, zwłaszcza w zakresie naszego życia finansowego. Zrównoważony budżet i stabilizowana waluta obok ożywienia produkcji przemysłowej dowodzą, zdaniem autora, że mimo tych czy innych braków Polska w 1926 r. weszła na drogę pomyślnego rozwoju gospodarczego.

Na treść tomu składają się następujące rozdziały: Budżet i finanse państwowe: Sytuacja walutowa i obrót pieniężny; Wytwórczość rolna i przemysłowa; Problemat cen; Bilans handlu zewnętrznego; Rozwój komunikacji; Rok 1926 w życiu gospodarczem Polski.

Powszechna Spółdzielnia Spożywców Pracown. Naftowych
zarejestrowana z ogr. poręką **w BORYSŁAWIU**

Odbędzie dnia 24 kwietnia 1927 o godz. 10-tej rano w sali Domu Ludowego w Borysławiu

Walne Zgromadzenie Przedstawicieli

z następującym porządkiem dziennym:

1. Odczytanie protokołu z ostatniego Zgromadzenia przedstawicieli.
2. Sprawozdanie Zarządu i Rady Nadzorczej.
3. Odczytanie protokołu z ostatniej lustracji dokonanej przez lustratora Związku.
4. Sprawozdanie Komisji rewizyjnej z wnioskiem udzielenia absolutorjum Zarządowi i Radzie Nadzorczej.
5. Podział nadwyżki bilansowej.
6. Uchwalenie najwyższej granicy zadłużenia i budżetu na 1927 rok.
7. Uzupełniające wybory do Zarządu i Rady Nadz. i wybór komisji rewizyjnej.
8. Wnioski i interpelacje.

UWAGA: Uchwały Zgromadzenia będą prawomocne bez względu na ilość obecnych (§ 38 statutu).

W Bieńkowski w. r. **W. Markowski** w. r.

ZARZĄD TELEFONÓW LWOWSKICH P. A. S. T.

podaje do wiadomości pp. Abonentów, że Ministerstwo Poczt i Telegrafów zatwierdziło nowe taryfy, które wchodzą w życie z dniem 1-go kwietnia 1927 r.

Złotych

A. Abonament prywatny za opłatą kwartalną 60·—

Do tej kategorji należą aparaty, założone w mieszkaniach prywatnych i przeznaczone wyłącznie do użytku abonenta i jego rodziny. Aparaty w mieszkaniach osób zawodów wyzwolonych mogą być zaliczone do tej kategorji tylko wtedy, gdy powyższe osoby nie zatrudniają w swych mieszkaniach pomocników lub innych pracowników i gdy odwiedzająca ich klijentela nie ma dostępu do telefonu.

B. Abonament zbiorowy za opłatą kwartalną 84·—

Do tej kategorji zaliczają się aparaty, założone w instytucjach państwowych, społecznych, handlowych lub przemysłowych i przeznaczone do użytku abonenta i osób u niego pracujących.

C. Abonament publiczny za opłatą kwartalną 108·—

Do tej kategorji zaliczają się aparaty dostępne dla publiczności, jako to: w hotelach, pensjonatach, restauracjach, kawiarniach, cukierniach, teatrach, giełdach, klubach, salach ogólnych domów bankowych, dla lokatorów jednego domu i t. p., a również i w sklepach, gdzie aparat założony jest w miejscu dostępnem dla użytku publiczności.

Pozostałe opłaty abonamentowe, obowiązujące w I-szym kwartale 1927 r. podwyższa się o 10%.

Opłaty wstępne jednorazowe dla nowoprzyłączanych abonentów zostają obniżone z 250 zł. na 200 zł.

Zastępca naczeln. redakt. i red. odpow. BRONISŁAW SKALAK. — Druk. Lud. Sp. T. Wyd., Lwów. ul. L. Sapiehy 77. — Tel. 496.